

Nowy rząd Ukrainy: stabilizacja mimo przeszkód

Tadeusz A. Olszański

27 lutego ukraiński parlament powołał nowy rząd Arsenija Jaceniuka, który poparła także Partia Regionów. Konsolidację nowego rządu i przywrócenie sprawnego działania państwa spowalnia konieczność skupienia wysiłków na rozwiązaniu sytuacji na Krymie, gdzie doszło do interwencji rosyjskich sił zbrojnych. Protesty przeciw nowym władzom na wschodzie i południu kraju nie zyskały większego rozmachu i wbrew obawom świata i rosyjskiej propagandzie odbywały się pod hasłami autonomistyczno-samorządowymi, a tylko sporadycznie separatystycznymi. Wycofanie się Kijowa z błędu, jakim było uchynienie ustawy językowej z 2012 roku, powinno przyczynić się do uspokojenia nastrojów w tych regionach. Nieoczekiwanym wsparciem dla nowych władz okazał się kompromitujący przebieg konferencji prasowej Wiktora Janukowycza w Rostowie nad Donem, a następnie jego domniemana prośba o interwencję skierowana do prezydenta Rosji, stanowiąca zdradę stanu. Jednak perspektywy nowego rządu i całej Ukrainy zależą w tej chwili głównie od rozładowania konfrontacji na Krymie.

Powołanie nowego rządu

27 lutego w Radzie Najwyższej Ukrainy powstała koalicja Europejski Wybór, składająca się z frakcji Batkiwszczyny, UDAR-u, Swobody oraz nowo powołanych frakcji Rozwój Gospodarczy (złożonej głównie z deputowanych, którzy opuścili Partię Regionów) i Suwerenna Europejska Ukraina oraz grupy posłów niezrzeszonych. Liczy ona 250 członków (parlament Ukrainy – 450 deputowanych). Następnie Rada powołała nowy rząd, na czele którego stanął Arsenij Jaceniuk. W skład rządu weszli przedstawiciele Batkiwszczyny i Swobody (UDAR zdecydował się nie wchodzić w skład gabinetu) oraz bezpartyjni działacze społeczni i eksperci gospodarczy. Poparły go wszystkie frakcje parlamentarne (w tym Partii Regionów) oprócz komunistów (łącznie 331 głosów).

W exposé Jaceniuk zapowiedział, że jego rząd przeprowadzi szereg niepopularnych reform, w tym wypełni wszystkie warunki udzielenia kredytu przez MFW. W programie rządu, zwięzłym i pisanym w widocznym pośpiechu, znalazła się zapowiedź podwyżek cen nośników energii przy jednoczesnym wprowadzeniu mechanizmów kompensacyjnych. Rząd postawił sobie za cel wprowadzenie ogromnego zakresu zmian ustawodawczych; ich realizacja przed wyborami prezydenckimi wydaje się nierealna. Jaceniuk oświadczył, że nie weźmie udziału w wyborach prezydenckich. Nie jest to ani rząd koalicyjny, ani rząd zaufania narodowego, ani rząd fachowców, można mieć obawy o sprawność i jednomyślność jego działania. Są w nim z jednej strony doświadczeni politycy, z drugiej ludzie bez żadnego doświadczenia w pracy administracyjnej. Rząd będzie mieć charakter przejściowy, po

wyborach prezydenckich należy oczekiwać jego głębokiej rekonstrukcji. Kandydatury ministrów nowego rządu zostały 27 lutego przedstawione z estrady Majdanu i zaakceptowane przez jego kierownictwo. Jednak zatwierdzony jego skład był nieco inny, a Arsen Awakow, zdecydowanie krytykowany przez Majdan, został ministrem spraw wewnętrznych. Przemawia to za tym, że nowe władze nie zamierzają liczyć się z opinią Majdanu w takim stopniu, jak przed zdobyciem władzy. Z drugiej strony przywódcy Majdanu nie zaprotestowali przeciw odejściu Jaceniuka od uzgodnień dotyczących składu rządu i nie podjęli krytyki nowych władz, choć też ich w wyraźny sposób nie poparli.

Objęcie przez nowych ministrów kierownictwa nad resortami (w tym wymianę wiceministrów) i podejmowanie przez nowe władze niezbędnych działań reformatorskich i ratunkowych zakłócił nieoczekiwany rozwój sytuacji na Krymie i w innych regionach.

Uchylenie ustawy językowej

Rada Najwyższa podczas nadzwyczajnego posiedzenia 28 lutego uchyliła m.in. ustawę o zasadach polityki językowej z 2012 roku, nie wprowadzając żadnych nowych regulacji tej problematyki. Ustawa ta była wówczas bardzo ostro krytykowana przez opozycję jako sprzyjająca rusyfikacji życia publicznego, jednak jej uchylenie w obecnej sytuacji było co najmniej nieroztropne. Decyzja ta odbiła się szerokim echem w regionach rosyjskojęzycznych i ułatwiła Rosji próby destabilizacji sytuacji na wschodzie i południu kraju. Spowodowała też wzburzenie innych mniejszości narodowych i nieprzychylnie reakcje w Budapeszcie i Bukareszcie. Konsekwencjom tym nie zapobiegła odmowa podpisania tej ustawy przez p.o. prezydenta Ołeksandra Turczynowa. 4 marca parlament Ukrainy potwierdził, że ustawa z 2012 roku wciąż obowiązuje i powołał nadzwyczajną komisję w celu przygotowania projektu nowej ustawy regulującej kwestie językowe. Ze względu na krótki czas projekt ten będzie mógł być jedynie nowelizacją obecnie obowiązującej ustawy.

W propagandzie rosyjskiej podnoszony jest zarzut, że Ukraina zniosła w ostatnich dniach zakaz propagowania faszyzmu i nazizmu. Jest to świadoma manipulacja. Chodzi o jedną z ustaw, uchwalonych 16 stycznia ze skandalicznym naruszeniem prawa, które zostały uchylone przez Radę Najwyższą Ukrainy jako nielegalne ze względów proceduralnych. W dodatku ustawa ta nie zakazywała propagandy nazizmu etc. w europejskim rozumieniu, ale tradycji walki ukraińskich sił antysowieckich podczas II wojny światowej, a szerzej kwestionowania oficjalnej rosyjskiej wersji dziejów tej wojny.

Rola Wiktora Janukowycza

28 lutego Wiktor Janukowycz, o miejscu pobytu którego poprzednio nie było wiarygodnych informacji, pojawił się na terytorium Federacji Rosyjskiej, w Rostowie nad Donem. Podczas konferencji prasowej ogłosił on, że wciąż pozostaje legalnym prezydentem Ukrainy i stwierdził, że gotów jest wrócić do Kijowa, gdy ustanie zagrożenie dla jego życia. Zaapelował do Rosji o pomoc w przywróceniu ładu konstytucyjnego na Ukrainie. Jednocześnie były prezydent podkreślił, że Krym musi pozostać częścią Ukrainy, a ona sama – państwem unitarnym. Janukowycz nie przedstawił żadnego planu swojej działalności politycznej. Jego wystąpienie zrobiło fatalne wrażenie i stało się kolejnym etapem jego delegitymizacji, tym bardziej że nie potrafił przekonująco odpowiedzieć na

pytanie, dlaczego nie pojawił się 22 lutego w Charkowie na zjeździe deputowanych, popierających Partię Regionów (wystąpienie na tym zjeździe było dlań szansą pozostania uczestnikiem gry politycznej). W następnych dniach Janukowycz nie pokazywał się publicznie i nie wiadomo, gdzie obecnie przebywa.

4 marca przedstawiciel Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ posłużył się dla uzasadnienia działań swego kraju na Krymie domniemanym listem Janukowycza do Władimira Putina z 1 marca, proszącym o interwencję zbrojną na Ukrainie. Nie wiadomo, czy list ten jest autentyczny; jeśli tak – jest aktem zdrady stanu i ostatecznie zamyka polityczną karierę Wiktora Janukowycza. Od tej pory jest on jedynie narzędziem w rękach Moskwy.

Protesty na wschodzie i południu kraju

Na przełomie lutego i marca w Charkowie, Doniecku, Ługańsku, Odessie i niektórych innych ośrodkach wschodniej i południowej Ukrainy doszło do akcji protestacyjnych przeciw nowym władzom w Kijowie, prób obalania władz lokalnych, wymuszania na nich ogłaszania referendum w sprawie autonomii obwodów, wywieszania rosyjskich flag etc. W akcjach tych brały udział kilkutysięczne grupy, przy aktywnym udziale osób przybyłych z Rosji. W Odessie i Charkowie przeciwstawiały się im grupy zwolenników nowych władz. W Doniecku protestujący zajęli budynek rady obwodowej przy braku działań ze strony milicji. Znaczna część protestujących wznosiła hasła separatystyczne (domagające się przyłączenia wschodniej Ukrainy do Rosji), które były eksponowane przez media, popierające nowe władze z jednej, a rosyjskie – z drugiej strony. Dominowało jednak domaganie się lokalnej autonomii, która miałaby obronić wschód Ukrainy przed tendencjami prozachodnimi i nacjonalistycznymi, pod wpływem propagandy rusofilskiej często utożsamianej z faszyzmem. Pojawiały się też postulaty, by Rosja stała się gwarantem pokoju wewnętrznego na Ukrainie.

Konsolidacja nowych władz w Kijowie z jednej, a nasilanie się rosyjskiej akcji wojskowej na Krymie z drugiej strony wpłynęły na osłabienie siły protestów. Pojawił się bowiem nie tylko lęk przed podziałem kraju, ale i przed wojną, a ten ostatni lęk jest bardzo głęboko zakorzeniony w starszym pokoleniu, przeważającym wśród przeciwników opcji prozachodniej, Majdanu i nowych władz. Na wschodzie Ukrainy (m.in. w Doniecku) doszło do protestów antywojennych (skierowanych przeciw działaniom Federacji Rosyjskiej); w Doniecku w takim proteście wzięło udział kilka tysięcy osób. Protesty na wschodzie i południu były głosem społeczeństwa w nie mniejszym stopniu niż EuroMajdan w Kijowie i centrum kraju. Znaczna część mieszkańców Ukrainy rzeczywiście nie popiera „lwowskiej” wizji tożsamości narodowej i „prounijnej” orientacji geopolitycznej i czuje się zaniepokojona zmianami zachodzącymi w Kijowie. Są oni jednak znacznie słabiej zorganizowani i znacznie mniej gotowi do przeciwstawiania się władzom niż mieszkańcy centrum, a zwłaszcza zachodu kraju. Największy potencjał tych protestów jest w Charkowie i Odessie, miastach o silnym patriotyzmie lokalnym, naj słabszy – w Zagłębiu Donieckim, nienawykłym do udziału w życiu publicznym. Protestujący nie mają też przywódców: rządami Partii Regionów są rozczarowani nie mniej niż mieszkańcy Kijowa czy Lwowa, więc niechętnie słuchają jej lokalnych polityków, a ucieczka Janukowycza musiała znacznie osłabić ich determinację. Gdyby zdecydował się on podjąć walkę o władzę – akcje protestacyjne zapewne wyglądałyby inaczej.

„Wielkim nieobecnym” ostatnich wydarzeń jest Komunistyczna Partia Ukrainy, która wydawała się naturalnym przywódcą demonstracji jako ugrupowanie zdecydowanie antyzachodnie i krytykujące zachodzące na Ukrainie przemiany gospodarcze i społeczne. Wydaje się, że partia ta, którą od jej odtworzenia w 1994 roku kierują ci sami ludzie, po zawarciu sojuszu z Partią Regionów utraciła zdolność uprawiania polityki. Brak innych ugrupowań radykalnej lewicy na czele protestów dowodzi skuteczności polityki Partii Regionów, która przez wiele lat rozbijała i kompromitowała próby powstania znaczącej siły politycznej na lewo od KPU.

Pewien udział w tych wydarzeniach miały marginalne organizacje rusofilskie, większy – rosyjscy prowokatorzy (niekiedy bojówki). Tendencje rusofilskie są jednak (oprócz najstarszego, biernego już politycznie pokolenia) marginalne, a większość protestujących czuje się zrażona zmianami, zachodzącymi w kraju, ale chce zmiany polityki państwa, a nie zmiany przynależności państwowej ich stron rodzinnych.

Krymska rebelia

W Symferopolu 25 i 26 lutego doszło do niegroźnych starć między krymskimi Rosjanami, domagającymi się ogłoszenia referendum w sprawie niepodległości Autonomicznej Republiki Krym, a Tatarami Krymskimi, popierającymi przynależność Krymu do Ukrainy oraz nowe władze w Kijowie. 27 lutego Rada Najwyższa republiki obaliła rząd, formując nowy pod kierunkiem lokalnego działacza organizacji rusofilskich Siergieja Aksionowa, rozpisała też referendum lokalne w sprawie przyszłości Republiki. Po paru dniach okazało się, że referendum ma dotyczyć nie – jak się obawiano – secesji, a poszerzenia zakresu autonomii w ramach Ukrainy. Ma się ono odbyć się 30 marca. Pojawiły się jednak głosy, że może odbyć się wcześniej (mimo braku czasu na przygotowania). Niewykluczone, że zostanie ono odwołane; można uznać za pewne, że Kijów nie uzna jego rezultatów. Decyzje krymskiego parlamentu były nielegalne, gdyż – o ile wiadomo – Rada obradowała bez wymaganego kworum. Ponadto zmiana premiera zgodnie z konstytucją tak Ukrainy, jak i Krymu wymaga uzgodnienia z prezydentem Ukrainy, ta decyzja była więc nielegalna także przy zachowaniu kworum podczas głosowania.

28 lutego na Krymie pojawili się żołnierze Federacji Rosyjskiej, którzy nie nosili odznak identyfikacyjnych i pozorowali krymskie formacje samoobrony. Rozpoczęła się wojskowa faza krymskiej konfrontacji, o której piszemy w odrębnym tekście.

Na Krymie, który w skład Ukrainy wszedł dopiero w 1954 roku i którego mieszkańcami są w większości Rosjanie, na ogół słabo tu zakorzenieni (w tym bardzo liczni emerytowani żołnierze sowieckiej marynarki wojennej z rodzinami), poparcie dla przyłączenia do Federacji Rosyjskiej jest znaczące, inaczej niż w innych regionach Ukrainy. Tendencje te hamuje obawa przed reakcją na taki krok Tatarów Krymskich, stanowiących ok. 15% mieszkańców i znacznie większą część młodszego pokolenia (na Krymie żywe są obawy przed wybuchem terroryzmu), a wśród elit – także świadomość uzależnienia Krymu od Ukrainy: to z jej terytorium dociera tu niemal całość energii elektrycznej i ogromna większość wody. Z drugiej strony większość mieszkańców półwyspu jest nie tylko językowo, ale i kulturowo rosyjska i władze w Kijowie będą musiały się z tym liczyć.

Podsumowanie

Konfrontacja wewnątrzpolityczna na Ukrainie dobiegła kresu; zastępuje ją normalny proces polityczny (w którym mieszczą się także uliczne protesty). Janukowycz przestał się liczyć, Partia Regionów, głęboko zdemoralizowana i zdezorganizowana szuka nowej tożsamości i nowych władz, Majdan wytracił impet i najwyraźniej daje czas nowemu rządowi (pytanie, jak długi będzie to czas). Nowe władze konsolidują się dość szybko, opór w regionach okazał się słaby, a wszystkie siły polityczne zaczynają koncentrować się na przygotowaniach do wyborów prezydenckich. W najbliższy weekend Ukrainę czeka wielkie święto – dwusetna rocznica urodzin Tarasa Szewczenki. Można oczekiwać, że władze zechcą wykorzystać ją jako okazję do „pojednania ponad podziałami”.

Jednak żaden z naglących problemów, stojących przed Ukrainą nie został rozwiązany, a dramatyczny przebieg wydarzeń na Krymie i działania Rosji wobec Kijowa odciągają uwagę władz centralnych od ratowania gospodarki i innych problemów. Najbliższa przyszłość Ukrainy zależy dziś przede wszystkim od tego, kiedy i na jakich warunkach zostanie rozwiązany obecny kryzys w relacjach z Rosją oraz kryzys polityczno-wojskowy na Krymie.

Zachęcamy również do lektury pozostałych analiz poświęconych sytuacji na Ukrainie:

[*Rosyjska interwencja wojskowa na Krymie*](#)

[*Strategia Rosji wobec kryzysu ukraińskiego*](#)

[*Konflikt ukraińsko-rosyjski a relacje Wschód–Zachód*](#)

[*Rosyjskie reakcje społeczne wobec interwencji na Ukrainie*](#)

[*Berlin: Dialog ponad wszystko*](#)

[*Państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej wobec kryzysu na Ukrainie*](#)

[*Turcja wobec rosyjskiej interwencji wojskowej na Krymie*](#)

[*Państwa bałtyckie: Zaniepokojenie rosyjską interwencją na Ukrainie*](#)